

SŁOWO

WILNO, Wtorek 11 września 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERAТА miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
w sprzedaży detalicznej cena polskiego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy.
Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A, Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIE—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoliński.
KLECK—Księg. „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY P.O.W. Rynek 9.
WILĘJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Gołembiewskiego.

Niezałatwienie sprawy litewskiej przez Ligę.

Oburzenie Ligi na Voldemarasa jest szczere.

Słuchałem we czwartek mowy p. Voldemarasa znowu w tej samej oszklonej werandzie, w której 10-go grudnia 1928 r. zalecono, aby Polska i Litwa weszły na drogę rokowań. Widziałem, jak p. Voldemaras podnosił się na kilka milimetrów ze swego siedzenia, w chwili, gdy p. Procopé swoim przeciągłym głosem wymawiał powoli słowa: „głos należy do szanownego przedstawiciela Litwy”. Pan Voldemaras drgnął kilka razy, zanim ten wyraz „Litwy” został wymówiony do końca przez młodego przewodniczącego Rady Ligi. Słód Rady był w podkowę, a p. Voldemaras siedział na końcu, mając po lewej ręce „szanownego przedstawiciela Rumunii”, a po nim p. Zaleskiego. Pan Voldemaras zaczął mówić. Depesze już podały, że wrażenie jego mowy było fatalne. Niel to nie *licentia poetica* prasy polskiej, to zupełna rzeczywistość, to fatalne wrażenie tej mowy. Cała mowa prof. Voldemarasa, jego mimika, jego ruchy rąkami, jego forma dialogowa, w którą ubierał swoje argumenty, była do gruntu, do szpiku kości anty-ligowa, powiedziałbym, anty-genewska. Tutaj tak się nie mówi. Oto wszystko, co można p. Voldemarasowi odpowiedzieć. Argumenty p. Voldemarasa były żadne, ale argumenty wszystkich mówców Ligi także nie są bardzo tegie. Tylko, że aby tu mówić, trzeba choć trochę przejąć ten styl ligowy. Pan Voldemaras wygłaszał nonsensy, ale raziło nie to, że to są nonsensy, tylko raziła forma tych nonsensów. Jeśli przedstawiciel Etyopji, albo Liberji, albo innej jakiejś afrykańskiej „potencji” po zaufowaniu sobie jazdy do Genewy, mówi, że „cały szlachetny naród Etyopji, owiany myślą o pokoju powszechnym, wdycha z największym pragnieniem, aby sprawa optantów węgierskich w Rumunii znalazła wyjście, odpowiadającą godności Europy i tym wysokim aspiracjom i ideałom, których piastunem oraz wyrazicielem jest Liga Narodów” — to oczywiście, takie zdanie, ma jeszcze dziesięć razy mniej sensu, niż to wszystko, co mówił p. Voldemaras, bo, oczywiście, jeśli naród etjopski „cały” wdycha do czego, to nie do załatwienia sprawy optantów w myśl ideałów. Ale podobne słowa szanownego przedstawiciela Etyopji będą uznane za szlachetne i bez najmniejszego skrzywienia się wpisane do przeróżnych protokołów i sprawozdań wielkiej instytucji genewskiej, a to, co mówił p. Voldemaras, będzie uważane za okropne, za nieprzystojne. Pan Voldemaras powiedział, naprzykład, że chory człowiek nie powinien być ministrem. Jak można było tak machnąć, kiedy oto p. Austen Chamberlain leczy swoją zreumatyzowaną rękę, a sam p. Stressemann z powodu niedyspozycji wstrzymał się z przyjeżdżaniem na sesję wrześniową, a oto przy tym samym stole, a raczej za tym samym stołem, śpi p. Briand, który czasami tylko otwiera powieki, aby z błękitnych tafl swoich wielkich łwich oczu rzucić na p. Voldemarasa wzrok tak pogardliwy, — ten sam p. Briand, który tak pięknie mówi o wysokich ideałach Ligi Narodów, jest przykładem człowieka schorowanego. Do panów Stressemanna i Chamberlaina wysyłano depesze, wyrażano żal z powodu ich nieobecności, rozpisywano się o stratach, które z powodu ich choroby wszyscy ponoszą, a tutaj ten wali: „chory człowiek nie powinien być ministrem”.

Jeśli to piszę, to nie dlatego, aby robić przykrości p. Voldemarasowi, ale dlatego, aby przekonać naszego wileńskiego, zawsze co do sukcesów Polski w sprawach litewskich sceptycznie nastroszonego czytelnika, aby go przekonać, że prawdą jest, prawdą całkowitą jest to, że wrażenie mowy

p. Voldemarasa było fatalne, było jaknajgorsze. Pan Voldemaras chciał wytłumaczyć swoje kręctwa bardziej jasno i używał formy dialogu, pytał sam siebie *pourquoi* i dawał na to sam sobie odpowiedź. Ten dialog prowadzony był mniej więcej na poziomie wymiany zdań pomiędzy Bartkiem a Mackiem, z których jeden drugiemu chce dowiedzieć, że jest głupi. Ale Liga nie jest Bartkiem ani Mackiem i gdyby p. Voldemaras był bruchomówcą i głos zmieniał w tym dialogu, jeszczeby nie potrafił tą swoją nieprotokolarną formą więcej członków Rady ubawić. Tak Voldemaras miał mimikę nie proboszcza, lecz kleryka, tak, kleryka z pierwszego kursu seminarjum, gdy dyskutuje z kolegami. Patrzył ciągle w jeden punkt na stole i siedział na krześle dość równo, ale podszedł do niego jeden z dygnitarzy Ligi p. Suki-Mura, Japończyk, wielki, otyły, podobny do Buddy wydeptego z blachy miedzianej, i powiedział mu, aby patrzył na Radę a nie na publiczność, bo przemawia do Rady. Za taką uwagę, której na pewno nikt z nas od czasów szkolnych nie słyszał, p. Voldemaras uprzejmie podziękował tylko p. Suki-Mura, jakby pan Suki-Mura istotnie zrobił mu największą przyjemność.

Dziennikarze polscy spodziewali się, że mowa Voldemarasa zrobi złe wrażenie. Ale to, co było, przeszło nasze oczekiwania. Francuzi, Angliści, Niemcy prześcigali się w wypowiedzianiu swoich uwag ujemnych. Ale jedno zdanie jednego Niemca specjalnie utkwiło mi w pamięci: „podziwiam tylko tego człowieka za to, że czując tak nieprzyjajny dla siebie nastrój sali, mówił tak długo”.

„Bezsilność Ligi Narodów” w cudzysłowie.

Jak teraz nazwać to, co spotkało politykę polską w Genewie?

Nie można powiedzieć, aby ujemne wrażenie mowy Voldemarasa było sukcesem Polski. Nie można dla dwóch powodów, po pierwsze, bo to, że Voldemaras nie umiał przemawiać do Ligi i wywołuje tam wrażenie człowieka, który chce kogoś zastraszyc rewolwerowo-rewelacyjnymi sposobami to można najwyżej nazwać niepowodzeniem Voldemarasa, a nie sukcesem strony przeciwnej.

Po drugie: niepowodzenie Voldemarasa było niepowodzeniem jego osobistym, ale nie strony, którą reprezentował, nie sprawy której bronił.

Albowiem:

Polisce chodziło i chodzi o załatwienie sporu polsko-litewskiego, o wznowienie ruchu przez kordon, rozdzielający dwa kraje, mające wspólną przeszłość historyczną, mające jedną duszę. Republice kowieńskiej chodzi o przewleknięcie, przedłużanie stanu, który jest dzisiaj. Raporty p. Baelertsa zalecające dalsze rokowania, bez dodania żadnej specjalnej presji, bez wskazania nawet, że stroną, która się uchylała nielojalnie od wykonania zleceń genewskich, była republika kowieńska i ta zapowiedź, że nowe spotkanie odbędzie się w Królewcu 3 listopada, jest zapowiedzią dalszej obstrukcji litewskiej i jest jednocześnie stwierdzeniem „bezsilności Ligi Narodów” wobec uporu p. Voldemarasa.

Czy można to nazwać niepowodzeniem Polski?

Tak także nie można się wyrazić. Niepowodzenie następuje wtedy, gdy komuś coś się nie udaje, gdy ktoś chce coś otrzymać, a tego nie otrzymuje. Delegacja polska, wyjeżdżając do Genewy, najwyraźniej, jak się zdaje, zdawała sobie sprawę, że Liga w niczem nie wpłynie na bieg polsko-litewskich rokowań. Delegacja polska nie wiozła z sobą do Genewy żadnych w tej sprawie wniosków.

O cóż chodziło ministrowi Zaleskiemu?

O stwierdzenie nielojalnej, obstrukcyjnej taktyki p. Voldemarasa — co zostało stwierdzone, a tylko otrzymaliśmy *gratis*, w charakterze premjum, stwierdzenie braku taktu dyktatora litewskiego.

O — jak się domyślamy — stwierdzenia tego, co pozwolimy sobie nazwać „bezsilnością Ligi Narodów” w cudzysłowie.

Znak algebralny.

Dlaczego Liga jest bezsilna wobec sporu polsko-litewskiego, dlaczego Voldemaras, którego mowa i którego argumenty zostały na terenie genewskim ocenione tak nisko, nie otrzyma tam przyzwolonej nauki?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba właściwie znaczenie postawić miejsce politycznych znaków algebralnych. Takimi znakami algebralnymi są „spór polsko-litewski”, takim znakiem algebralnym jest „Liga Narodów”.

Spór polsko-litewski o tyle jest tylko znakiem algebralnym, o ile załatwienie jego byłoby o wiele łatwiejsze, gdyby nie polityka niemiecka. Niemcy boją się federacji polsko-litewskiej, nie życzą sobie zresztą także, aby Wilno należało do Litwy. Ale Niemcom dogadza stan obecny. Mają oni bowiem przeciw Polsce niezałatwioną kwestię litewską w rezerwie. Wiąże się to z ogólną antypolską linią polityki niemieckiej, o której rozpisywać się tutaj nie będziemy, która jednak daży do tego, aby rozstrzygnięcie polsko-litewskich stosunków wyzyskać przeciw nam. Dziś nie jest na to moment: i dziś Voldemaras staje sam, bez skrzydeł niemieckiego orła nad swoją „na jeża” uczesaną czupryną. Ale temniemniej w głębi Ligi, w tej alcewie, w której rodzi się to, co nazwać należy „czynami Ligi”, tam wiedza doskonale, że interes Niemiec jest w tem, aby rokowania polsko-litewskie nie dały rezultatów. I dlatego można się śmiać z p. Voldemarasa głośno, aby tylko jednocześnie w nim nie popuścić jego obstrukcji, stosowanej do polskich pojednawczych zamiarów.

„Liga Narodów” to prawdziwy znak algebralny. Liga Narodów naprawdę nie istnieje. Żadnej Ligi Narodów niema. Wielka komedia *del arte* odgrywa się w Genewie z aktorami z przymusu i aktorami z amatorsztwa; i Liga Narodów to tylko pseudonym anglo-franko-niemieckiego porozumienia.

Trzy te państwa stanowią to, co się nazywa Liga Narodów. Państwa te rywalizują ze sobą niewątpliwie, ale Liga Narodów to teren wyrównywania ich rywalizacji. Niemcy zastępują sobą sprawę litewską. Pan Briand, jeden z wybitnych przedstawicieli zbliżenia do Niemiec, nie będzie sobie robił zbytecznych kłopotów, stwarzając nowy punkt tarcia z Niemcami, podczas gdy on właśnie daży do najlepszych stosunków z Niemcami. W sprawie litewskiej w Genewie mieliśmy przeciw sobie Niemcy, a więc jedną osobę tej trójcy, której pseudonymem jest wyraz: „Liga Narodów”. To przesądza o stanowisku całej Ligi Narodów. *Cał.*

Przemysłowcy polscy w Moskwie.

MOSKWA, 10.—Delegacja przemysłowców polskich, która w piątek po południu przybyła do Moskwy była podejmowana przez — prezesa Towarzystwa Niżnio-Nowogrodzkiego i moskiewskiego komitetu gieldowego Małyszewa.

W sobotę polska delegacja przemysłowców zwiedziła szereg fabryk moskiewskich, oraz złożyła wizytę w komisariacie handlu. Delegacja podejmowana była również przez towarzyszy dla handlu z Polską Sowpoltorg.

W sobotę wieczorem na cześć sowieckich sfer przemysłowo-handlowych posel w Moskwie p. min. Patek wydał obiad, w którym uczestniczyły liczne osobistości sowieckiego świata gospodarczego z prezesa Małyszewem i Arłowem na czele. Po obiedzie delegacja przemysłowców polskich wychodziła wraz z ministrem Pałkiem do Niżniego Nowogrodu.

Przemówienie Briand'a. Ostre zarzuty przeciwko Niemcom

GENEWA, 10.9. (PAT). Briand wygłosił na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wielką mowę, w której zajął w szerokim zakresie stanowisko w stosunku do najważniejszych problemów pokojowych. Liga Narodów jest najważniejszym, jeżeli nie jedynym chronicielem dla pokoju. Genewska organizacja pokoju od chwili swego powstania przeszkodziła już wzbuchowi wielu wojen i zatamowała rozwój jednej wojny już w chwili jej wzbudzenia. Przechodząc do problemu rozbrojenia minister francuski dowodzi, że niema co myśleć o natychmiastowym zniesieniu wszelkich zbrojeń na lądzie, w wodzie i powietrzu. Niektóre kraje, nie należące do Ligi Narodów powiększyły swe zbrojenia. Niemcy posiadają w istocie armię, złożoną z 100 tys. ludzi. Mają jednakże olbrzymią ilość silnych mężczyzn, którzy mogą być uzbrojeni. Wszystko to są czynniki, które pozwalają jedynie na powolne kroczenie drogą ograniczenia zbrojeń.

Przemówienie Brianda spotkało się z gorącymi oklaskami, jakkolwiek poszczególne delegacje, jak np. niemiecka powstrzymały się ostentacyjnie od oklasków.

Przygnębiające wrażenie wywarło przez Brianda na prasie niemieckiej

PARYŻ, 10.9. (PAT). Dzisiejsza mowa Brianda wywarła olbrzymie wrażenie w kręgach politycznych Berlina i odbiła się sensacyjnym echem o szpalty prasy berlińskiej. Cała prasa berlińska komentuje mowę Brianda, jako ostrą odpowiedź, udzieloną kancle rzowi Müllerowi, przytaczając cały szereg argumentów i zwrotów, z którymi miał się Briand zwrócić bezpośrednio do delegacji niemieckiej, siedzącej naprzeciwko niego. Szczególnie niepokoi i oburzenie prasy niemieckiej wywołał ustęp mowy Brianda, dotyczący t. zw. potencjału wojennego, istniejącego w Niemczech w wielkich rozmiarach mianowicie w formie kadru Reichswehry, mogących służyć podstawą olbrzymim armjom jeszcze dziś, oraz ten ustęp, w którym Briand podkreśla, że niemiecki materiał wojenny został wprawdzie zniszczony, ale zbrojenia Niemiec mogą być podjęte w każdej chwili na nowo i rozwijać się w bardzo szybkim tempie. Ogólne wnioski prasy niemieckiej stwierdzają, że Briand w dzisiejszym swem przemówieniu udzielił kancle rzowi Müllerowi kategorycznej odpowiedzi odmownej.

Redaktor polityczny „Deutsche Allgemeine Zeitung”, podnosi, że mowa Brianda nie skłania się tym razem z frazesów, lecz posiadała niezwykłą moc rzeczową, oddziaływującą, jako drugocenne uderzenie młota w gmach polityki pojednania. Rozbija on wszystko, co zostało zbudowane w ciągu lat ostatnich. „Germania” podkreśla, że od 5-ciu lat nie słyszano tak ostrej mowy z ust Brianda, a nawet od 12 miesięcy Poincaré nie mówił tak ostro, jak Briand w dniu dzisiejszym. „Germania” wyraża wniosek, że w ostatnim tygodniu musiało się bardzo wiele odmienić w konstelacji europejskiej skoro tak mógł mówić Briand.

Wzburzenie delegacji niemieckiej.

BERLIN, 10.9. (PAT). Kola urzędowe otrzymały dziś wiadomość z Genewy, że delegacja niemiecka odbyła wieczorem specjalne posiedzenie poświęcone sprawie mowy Brianda. Sekretarz stanu Schubert odbył rozmowę z Briandem. Delegacja niemiecka odpowie na mowę Brianda na plenarnym Zgromadzeniu Ligi najpóźniej w ciągu tygodnia.

Briand uspakaja zdenerwowanych Niemców.

GENEWA, 10.9. (PAT). Minister Briand przyjął stu dziennikarzy międzynarodowych i udzielił im wywiadu. Na pytanie dziennikarzy niemieckich Briand obszernie wyjaśnił znaczenie niektórych ustępów swej porannej mowy i podkreślił kilkakrotnie, że w jego stosunku do Niemiec nic się nie zmieniło. Mówiąc o możliwościach prowadzenia wojny przez Niemcy przy pomocy posiadanych przez nie kadry stu tysięcy oficerów i podoficerów, Briand podkreślił, że bynajmniej nie pragnął powiedzieć, jakoby obecne Niemcy i obecny rząd niemiecki szykowały się do wojny odwetowej. Briand wierzy w pokojowe tendencje rządu i narodu niemieckiego, widząc ich zapowiedź w ostatnich wynikach wyborów do parlamentu.

Po wywiadzie Brianda nastąpiło pewne odprężenie w nastrojach panujących dziś w Genewie i zniknęło częściowo powszechne zdenerwowanie panujące zwłaszcza w kręgach niemieckich.

Chiny nie będą członkiem Ligi.

GENEWA, 10.9. (PAT). Ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów zajmowało się dziś rano prośbą Chin, dotyczącą przyznania im prawa ponownej obieralności do Rady Ligi.

W głosowaniu wzięło udział 50 państw, wobec czego wymagana kwalfikowana większość 2/3 wynosiła 34 głosy. Za przyjęciem rezolucji głosowało 27 państw, przeciw 23, skutkiem czego Chiny prawa tego nie otrzymały. Po głosowaniu przystąpiono do dalszej generalnej dyskusji nad sprawą wozdaniem Sekretariatu Ligi.

Pierwszy mówca, przedstawiciel Finlandji, Prokope podkreślił znaczenie rozbrojenia dla stabilizacji pokoju.

Persję może spotkać ten zaszczyt.

PARYŻ, 10.9. (PAT). Agencja Hawasa donosi z Genewy w związku z odrzuconą kandydaturą Chin do Rady Ligi Narodów, że najwięcej szans na pozyskanie miejsca w Radzie ma obecnie Persja.

Hiszpanja, Wenezuela i Persja członkami Rady Ligi

GENEWA, 10.9. (PAT). Na członków Rady Ligi Narodów wybrano Hiszpanję, Wenezuellę i Persję. Hiszpanji przyznano prawo ponownej obieralności, za co podziękował ambasador hiszpański Quinone de Leon, oświadczając, że Hiszpanja będzie umiała ocenić zaufanie i zaszczyt jaki ją spotkał.

Zgon hr. Brockdorff-Rantzau

BERLIN, 9.9. (PAT). W sobotę o godz. 10.15 wieczorem zmarł wskutek ataku apopleksji bawiący się w Berlinie na urlopie wypoczynkowym ambasador niemiecki w Moskwie hr. Ulrich Brockdorff-Rantzau. Śmierć zaszkodziła ambasadorowi w mieszkaniu brata jego, radcy tajnego hr. Ernesta von Rantzau. Zmarły liczył lat 60. Z końcem lipca opuścił Moskwę, przybywszy na urlop wypoczynkowy do Niemiec. Początkowo spędził go w Szelezwigu w swych posiadłościach ziemskich, po powrocie do Berlina czuł się dobrze, a dopiero od tygodnia zachorował na ostrą anginę. Od 3-ich dni nastąpiło pogorszenie w stanie zdrowia ambasadora wskutek osłabienia serca. W sobotę stan chorego nagle się pogorszył, iż ambasador zgromadził obok siebie całą swą rodzinę, która do ostatniej chwili czuwała przy łóżu chorego.

Zdrowie Venizelosa

ATENY, 9.9. (PAT). Stan zdrowia Venizelosa jest coraz lepszy. Gorączka ustąpiła zupełnie.

Przypuszczają tu, że rozpoczęcie sesji Izby odłożone zostało do 1-go października w tym celu, aby Venizelos mógł wziąć udział w obradach.

A te uparciuchy wciąż swojej!

Wilno i Wilno.

KOWNO, 10.9. (telegram własny). Podczas wydawania patentów oficerskich w szkole wojskowej prezydent republiki litewskiej Smetona wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że Litwa może zakomunikować Lidze Narodów, że jest zwolenniczką pokoju, bardziej jeszcze jednak żąda ona sprawiedliwości.

Litwa nigdy nie zerzeka się tych ziem, które jej się należą. Niepodległość Litwy będzie tylko wtedy zupełna, gdy stolica Litwy będzie w Wilnie. Niepodległość Litwy będzie tylko wtedy zupełna, gdy stolica Litwy będzie w Wilnie.

Katastrofa na kopalni węgla

KATOWICE, 9.9. (PAT). Wazotaj o godz. 19 wiecz. w kopalni Kleofas w Zależu pod Katowicami zasypanych zostało 5 górników. Wszczęta zaraz akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia dwóch zasypanych górników, których odwieziono natychmiast do szpitala. Dziś w ciągu popołudnia wydobyto dwóch dalszych górników, jednakże nie dających już oznak życia. Piątego górnika nie zdołano jeszcze wydobyć.

10. IX. 28.

Powrót min. Meysztowicza.

WARSZAWA, 10-9. PAT. W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy p. minister Meysztowicz. Razem z p. ministrem powrócił dyrektor departamentu Świątkowski.

Powrót min. Zaleskiego.

Powrót ministra Zaleskiego z posiedzenia Rady Ligi Narodów do stolicy nastąpi około 15 b. m.

Urlop min. Kühna.

POZNĄ, 10.IX. PAT. Minister komunikacji inż Kühn po dokonaniu lustracji poznańskiej dyrekcji kolejowej odjechał przez Zbąszyń do Niemiec i Francji, gdzie spędzi urlop wypoczynkowy, rozpoczęty w dniu dzisiejszym.

Z Min. Spraw Zagranicznych

P. Jan Rzewuski z centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych mianowany został konsulem polskim w Bukareszcie.

K. Romer szefem protokołu dyplomatycznego.

WARSZAWA, 10-9. PAT. Na miejsce Stefana Przędzińskiego mianowanego posłem polskim w Rzymie, — szefem protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, mianowany został Karol Romer, dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału południowego M. S. Z.

Rokowania polsko-gdańskie.

„Danziger Zeitung” donosi o rozpoczęciu się rokowań polsko-gdańskich, dotyczących całego szeregu spraw, m. in. nowego ustalenia udziału Gdańska w polskich dochodach celnych, dopuszczenia gdańskich towarzystw ubezpieczeniowych do działalności w Polsce, opodatkowania Gdańszczan w Polsce i wielu innych.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie układu handlowego rozpoczęte.

WARSZAWA, 10-9. PAT. Dzisiaj rano przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań handlowych z ministrem Hermesem na czele.

O godzinie 11 min. 30 odbyła się konferencja przewodniczących delegacji niemieckiej i polskiej, ministra Hermesa i ministra Twardowskiego. O godzinie 5 odbyło się posiedzenie plenarne. Stosownie do porozumienia obu pełnomocników z lipca r. b. zostały w ten sposób podjęte polsko-niemieckie rokowania handlowe.

Obiad na cześć ministrów w Klubie Szlacheckim

W dniu 7 bm. organizacje rolniczo-gospodarcze podejmowały obiadem bawiących w Wilnie PP. Ministrów: Niezabytowski, Meysztowicz, Jurkiewicz i Staniewicz w letniej siedzibie Klubu Szlacheckiego.

Przemówienie powitalne wygłosił Prezes Towarzystwa Rolnicz. p. Wagner, dziękując PP. Ministrom za zainteresowanie się rolnictwem Ziemi Wileńskiej i postępiami gospodarki rolnej w ostatnich latach, kiedy władzę objął Rząd, rozumiejący potrzeby gospodarce rolników i umożliwili racjonalne postępy w tej pracy. Mówca wyraził nadzieję, że w niedługim czasie organizacje rolnicze połączą się w jedną reprezentującą Województwo Wileńskie i wniósł toast na cześć PP. Ministrów.

Pan Minister Rolnictwa w odpowiedzi scharakteryzował etapy jakie przechodził program gospodarczy Rządu, a w związku z tem i poszczególne fazy rozwoju rolnictwa i podkreślił zdobycze Rządu Marszałka Piłsudskiego, wyrażając w końcu przemówienia, że pomimo szeregu przeszkód pokonywanych przez Rząd obecny wszechstronny rozwój siły państwowej będzie trwał w dalszym ciągu.

Pan Minister Reform Rolnych toastował na cześć Wojewody Wileńskiego i Generała Żeligowskiego.

P. Minister Meysztowicz podniósł w przemówieniu siłę, wykazywaną przez Ziemię Wileńską w przyszłości, która znajduje ujście w gospodarczym i politycznym rozwoju Państwa. Gen. Żeligowski podzielił się z obecnymi wspomnieniami ze swych przeżyć w 1920 roku. Na zakończenie Dyrektor Banku Gólnego p. Borowski toastował za pomyślność rolnictwa w ręce Prezesa Gieźciewicza.

ECHA KRAJOWE

BARANOWICZE.

— Rozpoczęcie tygodnia lotniczo-gazowego. Piąty z kolei tydzień obrony lotniczo-gazowej rozpoczął się w Baranowiczach w dniu 1 września wieczorem kaspryskiem, odegrywanym przez dwie orkiestry po miesiącu. Za orkiestrami postępowały tłumy publiczności. 2 września rozpoczął się w myśl uchwały Komitetu, która głosi, iż każda instytucja musi opierać się na stałych dochodach, zapisywaniem członków. O godzinie 10-iej na rogu ulicy Narutowicza i Szeptyckiego ustawiono stół, za którym zasiadł p. Markowicz w asyście p. Orłowskiej, przez chodnik przeciągnięto wstęgę i każdy mimowolnie musiał przejść około stołka, kierowany tam przez stojącego na kraju chodnika p. Baklażca. Komitet powziął też decyzję, na podstawie doświadczenia, iż z najlepszą rzeczą jest powiększenie grona członków, albowiem zbiórka w tygodniu jest dołączną. W ten sposób zapisano w ciągu dnia około 100 nowych członków. O godz. 11-iej w kościele parafialnym ks. Karpowicz odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję tygodnia, wygłaszając jednocześnie okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie w sali kółka cyrku odbyła się uroczysta akademicka. Akademik zagaił starosta p. Kulwiec, dając głos prezesowi Komitetu inż. Laymanowi, który w obszernym przemówieniu scharakteryzował pracę L. O. P. P. na terenie powiatu, jej poczynania i program na przyszłość, z którego wynika, iż najgłośniejszym zadaniem Komitetu jest szkolenie ludności w obronie przeciwgazowej. Następnie przemawiał p. Ciałowski, który w języku białoruskim, w nader płomiennym przemówieniu zobowiązał grozę przyszłej wojny lotniczo-gazowej, przyczem zaznaczył, iż my, Polacy jesteśmy uświadomieni nawskroś pokojowo, ale jeżeli kto na nas napadnie musimy się bronić, gdyż nie możemy oddać ani kawałka swej ziemi, albowiem ona jest przesycona krwią polską.

Naprawdę to piękne, patriotyczne i poruszające przemówienie wysłuchano z zapartym oddechem. Po przemówieniu p. Ciałowski został nagrodzony hucznymi okla-

skami, to też przemówienie następnego mówcy inż. Winnika przemawiającego w języku żydowskim nie zrobiło efektu. Ostatnim przemawiał p. Głębik sekretarz Komitetu, nawołując w imieniu Powiatowego Komitetu L. O. P. P. do masowego zapisywania się na członków, po przemówieniu którego p. starosta Kulwiec zamknął akademię. W ciągu całego dnia odbywała się kwesta uliczna, do skarbonki publicznie wrzucała chętnie. Widąc zrozumienie przez szerszy ogół społeczeństwa zadań i celów L. O. P. P., co jest objawem nader pociesającym, szczególnie dało się odczuć przy zapisywaniu członków.

W końcu muszę zaznaczyć, iż sama organizacja tygodnia jest postawiona w roku bieżącym lepiej od lat ubiegłych.

Na czele Komitetu w Baranowiczach stanął p. O. zastępca starosty p. Kucharowski, którego działalność nie tylko w gminach ale i w mieście należy należy podkreślić z całym uznaniem.

Z okazji tygodnia Komitet wydał odezwę, a także w najruchliwszym miejscu na rogu ulic Mickiewicza i Szeptyckiego wywieszono ogromny transparent z napisem: „Obywatelu! Pamiętaj o tygodniu lotniczo-gazowym”. Wreszcie nastąpiła chwila o jakiej marzyły wszystkie Komitety, iż władze administracyjne nie współdziałały z Komitetami L. O. P. P. To też i wyników spodziewać się należy daleko lepszych nie tylko materialnych, ale i zwiększenia się ilości ich członków.

Miejmy nadzieję, iż jest ostatni tydzień, że trzeba przeprowadzić szeroką agitację wśród społeczeństwa, boć sądzę, iż społeczeństwo samo przekona się o możliwości akcji Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i akcja ta wejdzie w krew i kości wszystkich Polaków i stanie się jakby dogmatem wiary w przyszłość i bezpieczeństwo kraju, jego granic, miast, rodzin i życia każdego z osobna, gdyż musimy dążyć do tego, by nas nie zastano w krytycznej chwili nieprzygotowanymi.

Oby te słowa nie przebrzmiały bez echa! S. G.

Strasza katastrofa samochodowa podczas wyścigów o mistrzostwo Europy

Na autodromie pod Medjolanem 21 osób zabitych i 26 ciężko rannych.

MEDJOLAN, 9. 9. W niedzielnych wielkich zawodach samochodowych o mistrzostwo Europy na autodromie Monzy doszło do strasznego wypadku, który sprawił tembardziej wstrząsające wrażenie, że wielkie święto sportowe rozpoczęło się w najnagrodziej radośnym, pełnym zapału nastroju.

Do zawodów zapisało się trzydzieści samochodów. Po kilku wacofaniach się i wyeliminowaniu, ostatecznie wystartowały 22 wozy.

W kilka chwil po wystartowaniu automobil jednego ze współzawodników, Masserattiego, dokonał gwałtownego skrętu i wpadł w tłum widzów. Wywiązała się straszliwa panika. Rozległy się rozdzierające krzyki ofiar młodziżonych pod kołami masywnymi. Zawody niezwłocznie przerwano. Zabitych zostało 21 osób, 26 ciężko rannych. Sam kierowca Masseratti zginął na miejscu.

Szczegóły katastrofy.

PARYŻ, 10.9. (PAT). O wczorajszej katastrofie w czasie wyścigów samochodowych w Monzy donoszą następujące szczegóły: wypadek nastąpił o godz. 11 m. 30 gdy biorący udział w wyścigach Materassy okrążył tor poraz 18. Jechał on przed trybunami z szybkością 200 km. i usiłował wyminąć swego rywala w Forestiego, gdy wóz nagle został rzucony w bok poza tor, przeskoczył przez rów, uderzył o barierę i wpadł w tłum. Oczom zebranych przedstawił się straszny widok: dookoła samochodu leżały zniekształcone ciała w kałużach krwi. Władze zażądały niezwłocznie akcji ratunkowej, przewożąc rannych do szpitala w Medjolanie. Według „Petit Parisien” liczba zabitych wynosi 22 osoby, rannych 31, w tem 7 ciężko. Pogrzeb ofiar odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Mistrzostwa Polski na motocyklach również nie odbyły się bez wypadku.

GRUDZIĄDZ, 10.9. (PAT). W niedzielę odbyły się tu zawody o mistrzostwo Polski na motocyklach, urządzone przez Grudziądzki Klub Motocyklowy.

W najważniejszym biegu o mistrzostwo Polski zwyciężył Poshael z Grudziądza, przebywając dystans 300 km. w czasie 3.20. Jeden z lepszych zawodników p. Budy z Bydgoszczy, który prowadził bieg od samego startu zmuszony był wycofać się wskutek wypadku z motocyklem.

W czasie napełniania benzyną, część jej wylała się na rozpalony motor, który w tej chwili stanął w płomieniach. P. Budy wyszedł bez szwanku. W biegu o grand prix pierwszym był gdańszczanin Roehr. Organizacja zawodów mocno szwankowała.

Zgon Kazimierza Kamińskiego.

W dniu 9 września r. b. o godz. 5 rano zgasił, po długiej i ciężkiej chorobie, jeden z największych mistrzów sceny polskiej, s. p. Kazimierz Kamiński. Z jego zgonem ubywa teatrowi polskiemu jeden z filarów w swej historii.

S. p. Kazimierz Kamiński urodził się w Warszawie w 1865 r.; po ukończeniu szkół wstąpił na scenę po raz pierwszy w r. 1884 w Warszawie na scenie teatryku „Eldorado”, za dyrekcji Anasazego Trapszy. Zaczynał słąć, jako wybitny talent dramatyczny, poczynając od r. 1890, kiedy to grywał w teatrze polskim w Petersburgu. Przenosił się następnie do Krakowa, gdzie za dyrekcji Pawlikowskiego bierze udział w inauguracyjnym przedstawieniu w nowym teatrze im. Słowackiego, tworząc prawdziwe arcydzieła gry aktorskiej w postaci Dymalskiego w „Zemście”.

Fredy. Pozostał również na scenie za dyrekcji Kotarbińskiego, wciąż zajmując jedno z najwybitniejszych stanowisk w ówczesnym teatrze polskim. W r. 1901 przenosi się na scenę lwowską.

„Czarny gabinet” w Petersburgu

W Berlinie ukazał się ostatnio drugi z pamiętników b. sekretarza Sazonowa i Milukowa K. W. Korostowieca p. t. „Lenin im. Hause Vater”. (Lenin w domu przodków). Pamiętniki te zracają interesujące światło na nieden szczegół z rosyjskiej historii przed wojennej.

Miedzy innymi zawierają one niezmiernie ciekawe szczegóły dotyczące organizacji t. zw. „czarnego gabinetu” w petersburskim ministerstwie spraw zagranicznych. „Czarny gabinet” był właściwie organizacją szpiegowską, której zadaniem było odcyfrowywanie szyfrów obcych mocarstw.

Rosyjski „czarny gabinet” doprowadził skutkę tego do perfekcji zupełnie nadzwyczajnej, znacznie przewyższającą słynny w swoim czasie czarny gabinet niemiecki. Można śmiało powiedzieć że przed wojną nie było takiej deszpy zaprzyjaźnionego lub wrogiego mocarstwa, którego nie umiano odczytać w Petersburgu. Można sobie wyobrazić, jaki wpływ na ukształtowanie się polityki rosyjskiej miały wiadomości zdobywane w „czarnym gabinecie”.

Chlubą i ozdobą „czarnego gabinetu” petersburskiego był pewien prosty batiuszka, który sztukę odcyfrowywania szyfrów doprowadził do poziomu wręcz niesłychanego. Umiał on nie tylko odcyfrowywać szyfry pisane w znanych mu językach, ale potrafił nawet odgadnąć szyfry pisane w językach obcych, których nie znał. Ten to właśnie „batiuszka” odcyfrował zaraz na początku tajne radio niemieckie, zawierające rozkaz dla floty niemieckiej ataku na zatokę ryską. Przechwycenie odcyfrowania tego radia doprowadziło do klęski Niemców, którym nie tylko nie powiodło się atak na Rygę, ale którzy próbę tego ataku przypłaci-

li poważną stratą kilku okrętów. Pamiętniki Korostowca zawierają nadto potwierdzenie sensacyjnej pogłoski, kursującej podczas wojny, że generały sztab rosyjski znał tajne plany mobilizacyjne austriackiego sztabu generalnego. Istotnie okazuje się obecnie, że plany na wielkanoc 1914 roku zostały wykradzione z tajnego archiwum w Wiedniu, przywiezione do Petersburga, tam sfotografowane i zwołowane z powrotem do Wiednia. Znajomość tych planów mobilizacyjnych austriackich umożliwiła sukcesy Brusilowa na początku wojny uwięzione wzięciem do niewoli 300.000 Austriaków.

Druga część pamiętników Korostowca wprowadza czytelnika w atmosferę rewolucji rosyjskiej. Fala bolszewizmu zmiołła autora tych pamiętników z areny politycznej, skazała go na długoletnią tułaczkę, na tysiące niebezpieczeństw i upokorzeń. Ocalenie swoje zawdzięcza Korostowiec przypadkowi i to przypadkowi, nie pozbawionemu prawdziwie groteskowego humoru. Już nad granicą polską dostaje się on mianowicie w ręce patrolu bolszewickiego, który go dostawia przed oblicze komisarza ludowego. Krótka komedia sądu, wyrok śmierci, rozkaz natychmiastowego rozstrzelania. Ale komisarz ma straszliwy ból zębów, na który felczer pułkowy nie ma lekarstwa. Wówczas Korostowiec, — stojący już w obliczu śmierci zwraca uwagę, że doskonałym lekarstwem na ból zębów jest pedzłowanie chorego działają jodną a i ofiarowuje komisarzowi buteleczkę jodny, którą ma przypadkiem przy sobie.

Jodyna skutkuje, ząb przestaje boleć, srogi komisarz darowuje z wdzięczności życie więźniowi i Korostowiec przedostaje się za granicę.

Lekcje muzyki i TEORIA

udziela MICHAŁ JÓZEFOWICZ

PROF. KONSERWATORJUM

Informacje od 11-iej - 1 i od 4 - 5 pp. S-to Jakubowska 6. — 1.

Wystawa Regionalna została przedłużona

Otwarta od środy 12-września codziennie od g. 10 rano do 6 wiecz.

Wejście od strony Targów Północnych.

Wstęp od osoby 40 groszy, młodzież ucząca się i wojskowi 20 gr.

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie

Wobec ograniczonego równoległego kursu I-go Dyrekcja PRZYJMUJE PODANIA BEZ PRZERWY NADAL. Wstęp dla osób płci obojga po ukończeniu 6 klas gimnazjum lub świadectwa równoznacznego.

Instytut korzysta z praw uczelni państwowych.

Informacje i zapisy w sekretariacie ul. Mickiewicza 18 IV piętro. Tel. 14-14.

Życie Wileńskie

Przeprowadzka wielkiej firmy...

Kiedy u nas w Wilnie cicho i głucho — a przez całe nieraz miesiące to trwa — wówczas tak cicho u nas i głucho, że słychać jak mucha przelatuje od pana Jana na ulicy Mickiewicza do jego sąsiada, pana Piotra, po tamtej stronie ulicy.

Ale zato gdy się Wilno nasze ożywi... Końca temu i rady niema. Tak jest zawsze. Tak było i obecnie pod koniec Wystawy.

Tuż aż Wystawę formalnie rozszadają tłumy; tu rozgrywa się szumnie i hucznie ostatni jej akt przy rzenu ogierów, myczeni unisono kilkuset byków i krów, kwiku trzody chlewnej i pianu kogutów; tu w Klubie Szlachectwa w obładowej porze dzieje się coś nieopisanego; tu trzeba lecieć z Klubu na wyścigi — choćby z niedojedzoną kulszą indyka na widelcu; tu jeden minister czyni inspekcję swego resortu, tu drugi miasto ogląda a trzeciego i czwartego można zobaczyć w żywe oczy na jakiejś publicznej „akademii” regionalnej; tu wycieczka zbiorowa wali do Troku tu inna przybywa do miasta; tu bał „rolników” recte „ziemiańskich”, powiedzmy wogóle „wystawowy” na parę tysięcy osób w pałacu wojewody; tu rozpoczynają się przygotowania do „Tygodnia Dziecka”, a Smarsarska w Lutni występuje, tu...

Tu jeszcze na dobitkę kiedy największe w mieście zamieszanie i kompletna, jak to mówią, urwańska ulica — przyspiato akurat starej, najstarszej wileńskiej firmie „Księgarsko-wydawniczej” „Józef Zawadzki” przeprowadzać się z jednej siedziby do drugiej! A czy to taka firma najsędziwsza z sędziwych, może zmienić mieszkanie — p a r d o n, siedzibę — jak każdy z nas, tylko kłnąć przeprowadzkę na czem świat stoi, gruchocząc meble

po podwórzach i schodach i dostając flukcji na przeciagach? Oh! Oh! Taka firma jak Zawadzkiego, to przeprowadza się w asyście całego społeczeństwa... przy palących się w biały dzień kandelabrach... duchowieństwo... reprezentant pana wojewody... elita inteligencji... telegram... okolicznościowe wydawnictwa.

I ta jeszcze jest różnica między zwykłym smiertelnikiem wileńskim, jak oto my wszyscy, a firmą „Józef Zawadzki”, że simplex servus Dei przeprowadza się raz na trzy lata, a gdy Pan Bóg dopuści, to i trzy razy na rok, a zaś firma Zawadzkiego zmienia mieszkanie 3 razy w ciągu całego stulecia. Na sto lat tylko trzy razy! Taki już jej obyczaj.

W niedzielę — onegad! — odbyła się właśnie ta rzadka uroczystość. Kto jej dożył niech sobie powinszuję. Przeprowadzki „Zawadzkiego” z ulicy Zamkowej do czwartej z kolei siedziby, prawie rzyćć można, że nie będzie świadkiem i uczestnikiem, choćby niewiedząc jakim był luminarzem nauki i kultury. Nie dożyje. Chyba że w chwili obecnej dopiero co pieluski zmienił na bardziej przystojny garnitur.

Pomimo atoli tak znacznych interwałów między przenosinami siedziby i pełnej zasług firmy wydawniczo-księgarskiej, żadna jej przeprowadzka nie jest poczytywana za suigeneris... jubileusz. Nie! To też i onegad nie święciliśmy j-u-b-i-l-e-u-s-u z Zawadzkiego ani stuletniego, ani 75-letniego, ani wogóle żadnego pomimo, przynajmniej trzeba, ogromnej ku temu inklinacji i ochoty, pomimo „jubileuszowego” nastroju uroczystych inkrotowin.

Co jednak dziwnego! Gdy się taką firmę jak Zawadzkiego, niejako „na

reżkach”, z jednej siedziby do drugiej przenosi, a osobliwie jeśli do „uniwersyteckich murów” skąd wyszedł sto lat temu cały splendor wielkiego wydawniczego imienia; gdy się ma przed sobą spadkobierców najszlachetniejszych, najdoskonalszych wydawniczych tradycji wileńskich... trudno nie sięgnąć pamięcią wstecz w odległe lata, a jeszcze trudniej nie powiedzieć — przy takiej sposobności — dobrego i serdecznego słowa panom Adamowi i Feliksowi a i profesorowi Władysławowi Zawadzki! Jak tu dłoni im nie ścisnąć mocno a gorąco — w imieniu kilku pokoleń, tak kilku pokoleń, które słynna na całą Polskę firma wydawnicza ich dziada i ojca chlebem duchowym wykarmiła! Firma wydawnicza i księgarska „Józef Zawadzki” (obecnie na jej czele stoi wnuk założyciela p. Adam Zawadzki) związana jest ściśle wielkimi tradycjami: primum o uniwersytecie wileńskim nie tylko dlatego, że przybyły do Wilna w 1803 r. Józef Zawadzki — rodem z Poznańskiego — miał tytuł „typografa Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego” lecz, że mnóstwo wydał dzieł i podręczników uniwersyteckich niezbędnych a nie oglądając się czy mu to zysk czy stratę przyniesie; obywatelska to była dlań sprawa. Powtórze związane jest mocno firma Zawadzkiego z naszą tutejszą walką, upartą a ciężką, o polskość, co trwała tu w Wilnie nie przez rok, nie przez dwa, lecz przez dziesiątki lat. A wreszcie po trzecie była i jest firma Zawadzkiego jednym z filarów na kraj nasz cały Kościoła Katolickiego. W głębokim znaczeniu słowa: katolicka to księgarska wydawnicza. Podniósł to z osobliwym naciskiem i z błogostą wielkimi na ustach J. E. ks. biskup Michalkiewicz na uroczystości poświęcenia nowej siedziby zasłużonej, do stojonej firmy.

Poświęcenia nowej siedziby (Zamkowa 22) dopełnił w przytomności

sporej liczby osób sam ks. arcybiskup wileński składając pierwszy życzenia. Prof. Wł. Zawadzki przemówił w imieniu rodziny nie pomijając wielkich zasług praszczura wydawców rodu lecz z taktiem sobie właściwym trzymając na pierwszym planie sprawę publiczną. Przemówił senior księgarzy wileńskich p. Wacław Makowski, który pod skrzydłami wielkiej firmy Zawadzkiego przysposobił się do własnego księgarsko-wydawniczego lotu. Dalej zabierali głos: p. Michał Bronszejn i ks. profesor dr. Bronisław Żongolowski. Pierwszy dobyt z zanadta wiersz okolicznościowy... ale z roku 1858 ogłoszony drukiem przez „drukarnię” Zawadzkiego na uroczystość zaistnienia się księgarni lat 70 temu na t. zw. Wielkiej Remizie, na ul. Wielkiej, skąd się właśnie na ul. Zamkową przeprowadziła. A gdy unoszono się nad piekielną erudycją biblioluszką p. Michała, spuścił oczy i rzekł skromnie:

— Drodzy państwo! Ależ takie rarytasy leżą tu u nas w Wilnie wszędzie... wszędzie... Trzeba tylko rękę wyciągnąć.

Ktoś dokończył: — Wiedząc w którą wyciągnąć stronę!

Zaś ks. profesor, znający na wylot całą „literaturę uniwersytetu wileńskiego” zaprezentował — w trakcie stosownej, bardzo pięknej przemowy — jeden włoski druk Zawadzkiego z przed stu laty, drugi Sarbiewskiego wiersze łacińskie też wyszłe z pod tłoczni Zawadzkiego, na dowód jak wszechstronnie i ofiarnie zaopatrywała uniwersytet firma, w której nowym przybytku się znajduje.

Owóż i przemówił dyrektor dr. Rygiel poruszając między innymi ważną i dużą rolę, którą odegrała firma Zawadzkiego przy powstawaniu monumentalnej „Bibliografii” Estrejchera.

Słowem mówiono, mówiono, mówiono a wciąż o książkach i księ-

gach bibliotecznym przesypanych pyłem — aż się rzetelnie sucho (oczywiście od tej suchej materji) zrobiło.

Widząc to i miarkując co się święci, p. Feliks Zawadzki — skinał! I zaczęły nagle ze wszystkich stron przeciskać się przez tłum zgromadzonych: potężne tace ciężkie od kieliszków napełnionych znakomitą węgrynem.

Zrobiło się... (simplex h o m o podpowiada: wilgotno!). Otóż nikt nie mógł być głodny... ale i rzewnie. Winożono i zżono. Trącano się kieliskami. A, że i wspomnień tyle ożyło i, że panie przemile darzyły nas swoją obecnością, a przedewszystkiem, że ściśle przyjacielskie zacieśniło się grono tedy niejedną szczerem wzruszeniem zatrząsła się ręka a i w oczach zrobiło się — jakżeby to powiedzieć? — a no, — wilgotno.

I byłaby uroczystość na tym akcie koniec wzięta, gdyby nie rozdano gościom inkrotowinowym nad wyraz miły upominek: druk tłoczony w 510 zaledwie egzemplarzach, co rychło stanie się rzadkością bibliograficzną niżby się np. nawet najlepszy spirytus mógł zastarzać na starą wdękę. Kordjał ten, obficie faksymilami kart tytułowych przytrząśnięty, strzeszcza na 24 stronach: rolę Wilna w dziejach książki polskiej.

Wilno — czytamy w tej jedrej publikacji, pod względem dawności i swego drukarstwa stoi tuż po Krakowie, a przed Warszawą, Poznaniem, Lwowem. Tu w Wilnie toczyły się — na kartach mnogich ksiąg! — walki katolicyzmu z reformacją; tu w Wilnie działali wielcy przedstawiciele oświecenia w Polsce. Dość wymienić Śniadeckich. W Wilnie odradza się poezja narodowa, a zaczyna kilka-kwa psychologiczna powieść polska (pierwsza powieść Kraskiewskiego, Korzeniowskiego „Spekulant” etc.); tu u nas pieśń swoją wyśpiewał do końca „najrzewniejszy poeta świata”, jak Zdzichowski nazywa Syrokomle.

Wilno było w ciągu wieków ogniskiem uczuć i wierzeń narodu i w książkach swoich wyraziło troskę o najwyższe religijno-moralne wartości życia narodowego — jak wyraża się dostojnie autor pamiętkowego druku. I jakżeby w nim nie raz leżać to razy nie miał wspomnieć firmy Zawadzkiego?

Kimże jest ów autor? Mamże powiedzieć pod wielkim, wielkim sekretem? Jest nim niestrudzony, benedyktynski a do przesady skromny i cichy pracownik, dyrektor Seminarium nauczycielskiego p. Tadeusz Turkowski. On to, p. Turkowski, ułożył tak świetnie retrospektywny pokaz starych wileńskich druków na Wystawie Regionalnej. Jeżeli zaś, dopiero teraz, ex re inkrotowin przy ulicy Zamkowej, wypływa na szerszą widownię to nazwisko, nie inna prośbę przypisać to okoliczności, jak tylko istnieć pasji p. Turkowskiego ukrywania się w cieniu.

Albo pod ostłą pseudonim — jak w tym właśnie wypadku. Na szczęście prasa niedyskretna czuwał

Tak odbyła się — w przyjaciół gronie — nasza, czysto wileńska uroczystość, zbliżając w życiu wileńskim dyskretną bródę, lecz jakżeż zmiennym, jak swojskim, jak sympatycznym rysem!

Jakże tam kończy się każde opowiadanie w „Bajarzy” Glińskiego?

I ja tam byłem, Miód, wino piłem, Nie żadna dostojna figura — Żywa tylko, achi! — literatura.

Cz. J.

Targi i Wystawy

Nagrody w dziale hodowlanym.

W dziale, była, rozdzielonego na trzy grupy: czerwono - polskiego, niemieckiego (czarno - białe) i krajowego ekspertyzę przeprowadziła komisja, w skład której weszły następujące osoby: ppł. Z. Ichniowski, St. Osiecki, Fr. Wierzbicki, Szlagier, F. Filcer, E. Bakun, Boird i O. Swida. Podczas badania poszczególnych okazów obecnym był przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa dyrektor J. Tustanowski.

W grupie była czerwono - polskie go następujący hodowcy otrzymali nagrody; podajemy nazwiska w porządku w jakim zamieszczeni zostali, w ka talogu: p. Z. Oskierka, medal brązowy Min. Roln. za grupę hodowlaną oraz dwa listy pochwalne za poszczególne okazy p. M. Wolcaska dwa medale brązowe i 4 listy pochwalne, p. J. Dłuzewski list pochwalny za grupę rodzinną, Zarząd Dóbr Roś Adama hr. Braniciego — mały srebrny Min. Rolnictwa za buhaja Odyńca Nr 52, 5 medali brązowych za krowy i list pochwalny za 6 jałowców, p. F. Cybulski — mały srebr. M. R. za potomstwo po buhaju Caesar, p. J. Strumillo — list pochwalny Min. Roln. za grupę hodowlaną, gen. S. Dab - Biernacki — list pochwalny, p. J. Sokółowski list pochwalny za grupę hodowlaną, p. W. Cha lecka — list pochwalny, Szkoła Rolnicza w Opsie — medal brązowy za gru

pę hodowlaną, Szkoła Rolnicza w Buki skach — list pochwalny za cielce, Szkoła Roln. w Berdowie — med. br. za grupę, Wydział Pow. Sejmiku Nowogrodzkiego trzy listy pochwalne Min. Rolnictwa, p. Marja Borowska — medal brązowy Min. Roln. ze byczka hodowli p. J. Borowskiego, ferma Ha nu zowszczyzna pow. Nieswieckiego — list pochwalny, ks. Albrecht Radziwiłł z Malewa (ordynacja Nieswiecka) — za grupę była po buhaju Prorok med. brązowy Min. Rolnictwa, za trzy jałowki — list pochwalny Min. Roln. p. W. Jelski z Derwianycze za grupę duży srebrny i p. Juras ow — list pochwalny Min. Roln.

W grupie rasy nizinnej czarno - bia lej: p. Ada Kondratowiczowa medal brązowy za grupę hodowlaną, p. J. Borowski trzy listy pochwalne za poszczególne okazy, p. Karol Wagner — mały srebrny Min. Roln. za grupę hodowlaną, 2 brązowe i 3 listy pochwal ne, p. J. Siliż — listy pochwalne, Al brecht ks. Radziwiłł za potomstwo po buhaju Wodan — medal brązowy, ta kiż za buhaja Jodan i listy pochwalne za 2 krowy, Wł. hr. Pusłowski — m. brązowy i 2 listy pochwalne.

W grupie rasy krajowej: p. Wł. Bokszański — list pochwalny za bu haja i p. Wł. Strawiński list pochw. Min. Roln. za grupę była polskiego.

Ordynacja Nieswiecka jako wystawca na Wystawie Hodowlanej.

Zwiedzając Wystawę Hodowlaną rzucił się w oczy dwa stoiska udekorowane w kolorach niebieskim i złotym, a nad nimi skromny sztyl obdobyty herbem. Są to stoiska, w dziale była rasy czerwono - polskiej i nizinnej czarno - białej, Ordynacji Nieswieckiej ks. Albrechta Radziwiłła. Z pośród najdalej od Wilna położonych gospodarstw rolnych które w poczuć konieczności przysięga z pomocą ogólnej sprawy podniesienia stanu hodowli, a z nią i ogólnego dobrobytu, nadesłały na Wystawę Hodowlaną swoje eksponaty był właśnie Zarząd Ordynacji Nieswieckiej.

Niemal to był trud i koszt, jednak nie cofnęło się przed nim i na własne oczy mogliśmy oglądać dwie grupy hodowlane. W obu grupach znać było, że Zarządowi Ordynacji nie chodziło bynajmniej o pokazanie jakichś nadzwyczajnych okazów, a tylko grup, ilustrujących wyraźny kierunek hodowlany.

Nagrody w dziale nierogacizny.

Do składu komisji sędziowskiej orzekającej w sprawie kwalifikowania do nagród okazów weszli pp. inż. W. Dusoge z Warszawy, Eug. Podolski z Nowogrodka, dr. Józef Mackiewicz, inż. Jan Czerwinski i T. Kwiatkowski z Poznania. Z pośród hodowców wystawiających w tym dziale następujące osoby otrzymały nagrody: p. J. Zieliński — medal srebrny Komitetu Wystawy za knura, mł. brązowy Min. Roln. za mł. dzie i dyplom na medal srebrny duży Kom. Wystawy za całok, p. Karol Wagner — duży medal srebrny Min. Roln. za potomstwo po knurze Werner i list pochwalny za mł. dzie oraz dyplom na wielki srebrny medal Kom. Wystawy za całok, Wydz. Pow. Sejmiku Wileńskiego — dyplom na medal brązowy Kom. Wystawy za okaz wielkiej bia lej rasy angielskiej, p. J. Pietrasiewicz — medal srebrny Kom. Wystawy, Wydz. pow. Sejmiku Dzińskiego — dyplom na medal brązowy, kolo hodowców trzody chlew nej w Świrze — mały medal srebrny Min. Roln. K. hr. Chreptowicz - Butenew — medal brązowy za maciorę Atrada i dyplom na medal brązowy Kom. Wystawy, ferma powiatowa w Berdowie — dyplom na med.

brązowy ze jelenasto - miesieczne macio ry, Szkoła rolnicza w Koszelewie — medal srebrny, mały Min. Roln. za maciorę Walu nia oraz dyplom na medal srebrny Kom. Wystawy za całok, p. St. Krasinski — mały za potomstwo po Meteorze Bychawskim 2 srebrne za poszczególne okazy oraz dyplom na medal złoty Kom. Wystawy za całą stawkę, Zarząd Dóbr Roś hr. Braniciego — srebrny mały Kom. Wystawy oraz dyplom na medal brązowy za maciorę „Sonia”, p. F. Bledowski — mały złoty Kom. Wystawy za knura „Premier Hallston” oraz dyplom na złoty Kom. Wystawy za całok, p. M. Sławiński — medal brązowy Kom. Wy stawy za okazy rasy krajowej i Jan hr. Ty skiewicz — dyplom na medal brązowy Kom. Wystawy za chlewnię rasy krajowej długouchy.

Do sprawozdania o nagrodach przyna ny dla eksponatów wystawione w Pawilonie Głównym wkradła się omyłka polegająca na tem, że Nowowilejska fabryka drożdży Spz z O.O. nagrodzona została duży, złot. medalem a nie srebrnym jak to zostało mylnie podane.

Tranzakcje na Wystawie Hodowlanej.

Nadesłane na Wystawę Hodowlaną z Finlandii ogiery zostały w ostatnim dniu Wystawy sprzedane, dwa sejmikowi Brastawskiemu i jeden sejmikowi Wileńskiemu - Trockiemu. Ponadto Starostwo Grodzkie w Wilnie nabyło od p. Korsaka karego watacha „Sut-tan” za sumę 1560 zł. Naogół zanotowa no znaczną ilość tranzakcji zarówno w dziale koni jak była i świń. Ceny trzymały się wysokie, czego dowo-

dem, że ceny na krowy dochodziły do 200 zł. Państwowy Bank Rolny rozprze dał niemal wszystkie swoje ko nie i świnię. Spórą ilość krów i nieroga cizny zakupili włościanie.

Jak można wnioskować z opinii poszczególnych rolników Wystawa Ho dowlana spełniła doskonale swoje za danie — nasycenia gospodarstw o mniejszej skali hodowlanej wartościwo- wym materiałem zarodowym.

Zjazd kółek rolniczych Wil. T-wa Rolniczego.

W okresie trwania Wystawy Hodowlanej odbył się zjazd Kółek Wileńskiego To warzystwa Rolniczego z udziałem przeszło trzydziestu osób. Zjazd rozpoczął został wy stąpieniem Mszy św. w kaplicy św. Kazimie rza poczem udano się na teren Wystawy gdzie w sali Kina Północnego sekretarz Wil. T-wa Rolniczego p. Jan Jurkowski powitał przybyłych krótkim przemówieniem. Z ko lej zwiedzano wystawę, przyczem szczegó- łowych wyjaśnień udzielał prezes T-wa p.

dem, że ceny na krowy dochodziły do 200 zł. Państwowy Bank Rolny rozprze dał niemal wszystkie swoje ko nie i świnię. Spórą ilość krów i nieroga cizny zakupili włościanie.

Jak można wnioskować z opinii poszczególnych rolników Wystawa Ho dowlana spełniła doskonale swoje za danie — nasycenia gospodarstw o mniejszej skali hodowlanej wartościwo- wym materiałem zarodowym.

Pawilon Poczty.

— Urząd pocztowo - telegraficzny. Zamieszczaliśmy niejednokrotnie sprawozdania z Targów. Niemal wszystkie pawilony omówi one były w nich, a tymczasem zapomina no zupełnie o ładnym pawilonie, w dogod nym punkcie umieszczonym, w którym ulo-

— Urząd pocztowo - telegraficzny. Zamieszczaliśmy niejednokrotnie sprawozdania z Targów. Niemal wszystkie pawilony omówi one były w nich, a tymczasem zapomina no zupełnie o ładnym pawilonie, w dogod nym punkcie umieszczonym, w którym ulo-

emil Busch A. G. Rathenow

Wyroby OPTYCZNE i FOTOGRAFICZNE
zostały nagrodzone na I-CH Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie — 1928 r.

Wielkim Złotym Medalem.

Reprezentacja i Skład Fabryczny
„Optyk Rubin”, Wilno

ul Dominikańska 17, tel. 10-53.
Najstarsza firma w kraju, egzyst. od 1840 r.)

Konferencja polsko-sowiecka.

Onegdaj na terenie pow. Dzińskiego na odcinku Komajskim odbyła się polsko-sowiecka konferencja graniczna, mająca za zadanie rozstrzygnięcie kilku spornych kwestyj oraz załatwienie zatargów, powstałych na ich tle. Ze strony naszej udział w niej wzięli: starosta dziński p. M. Jankowski, referent bezpieczeństwa p. G. Szwi ger, dowódca I baonu KOP-u oraz dwóch oficerów KOP-u, komendantów poszczególnych odcinków. Ze strony sowieckiej: dowódca odcinka miejscowego oraz kilku wyż szych urzędników administracyjnych.

KRONIKA

WTOREK
11 Dnia
Piotra
iuro
Walerjana

Wschód s. g. 5 m. 06
Zach. s. o. g. 18 m. 08

Spogrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia 10-IX 1928 r.

Cisnienie średnie w m. 769
Temperatura średnia + 14.0°C
Opad za do bę w mm. —
Wiatr przeważający Południowy
U w a g i: pogodnie.
Minimum za dobę -0.0°C.
Maximum na dobę 20.0°C.
Tendencja barometryczna: stały spadek ciśnienia.

MIĘSKA.

— (v) Subsycja miejskiego wydziału opieki społecznej, Wydział opieki społecznej przy Magistracie m. Wilna wysygnował o statnio ogółem 48,711 zł. 97 gr. dla instytu cji dobroczynnych utrzymywanych przez miasto tytułem subsydjów za mies. sierpień r. b. a mianowicie: instytucji dobroczyn nej dla dzieci 28,427 zł., instytucji dla niemowląt 11,884 zł. 02 gr. i instytucji dla starców 8,400 zł. 95 gr.

— Frekwencja w kinie miejskim. Według cyfrowego zestawienia w ciągu ubiegłego miesiąca, w miejskim kinematografie Kul turalno - Oświatowym sprzedano ogółem 39,705 biletów na sumę 22,834 zł. Poza tem bezpłatnych biletów wydano: dla ochron miejskich 1865, dla szkół 20 i poszczególnym wychowankom 290 szt.

URZĘDOWA.

— (o) Nowe przepisy o ewidencji i kon troll ruchu ludności. Z dn. 19 września wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. Ust. z dnia 19 marca Nr. 32).

W myśl tego rozporządzenia, każdy, kto przebywa w jakiegokolwiek miejscowości dłużej niż 24 godziny, winien być zameldowa ny w gminie przed upływem następujących 24 godzin. Obowiązek zameldowania ciąży na właścicieli, lub dzierżawcy domu, w którym podlegający zameldowaniu przebywa, kto opuszcza swoje miejsce zamieszkania i przenosi się do innej miejscowości, lub prze wadza się do innego mieszkania w obrę bie tej samej miejscowości, winien być wy mieldowany w gminie przez właścicieli, lub dzierżawcę domu, w którym mieszkał, przed upływem 48 godzin od chwili opuszczenia miejsca zamieszkania.

Dla celów kontroli ruchu ludności mogą organa władzy administracji ogólnej, gmin i państwowej żądać uległymiowania się. Dla ułatwienia legitymowania wydawa ne będą na żądanie przez gminy dowody osobiste osobom w tych gminach zamieszkałym i zameldowanym. Za dowody te po biera się 60 groszy tytułem zwrotu kosztów druku. Innym opłatom dowody osobiste, jak również podania o ich wydanie, nie podlegają.

UNIWEKSYTECKA.

— Wpisy na Wydziale Humanistycznym U. S. B. odbędą się w następującym porządku:

— Wstępujący kandydaci winni złożyć w Dziekanacie Wydziału Humanistycznego podanie w terminie od 15 do 28 września r. b. Następnego dnia po złożeniu podania kandydaci otrzymają odpowiedzi, poczem muszą niezwłocznie dokonać wpisu. Żąd nym podać po terminie Dziekanat bezwa rowo nie przyjmuje. Do podania należy załączyć: oryginalne świadectwo dojrza łości, metrykę chrztu lub urodzenia, ewentual nie stosunek do służby wojskowej, świadec two moralności (o ile szkoła średnia opuścili wcześniej, aniżeli w ubiegłym r. szkol nym), własnoręcznie napisany życiorys, kwe stjonariusz (do nabycia u odźwiernego Uni wersytetu), trzy fotografie własnoręcznie podpisane. Studenci, przenoszący się z inne go Uniwersytetu, muszą nadto przedłożyć świadectwo odejścia.

2. Kandydaci, którzy w ubiegłym roku akad. byli studentami Wydziału Human istycznego, obowiązani są rozpocząć normalną pracę 1 października, a wpisy uskutečnić od 28 września do 18 października, trzymając się najciszej porządku ogłoszonego na tablicy wydziałowej.

SZKOLNA.

— Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. E. Orzeszkowej w Wilnie powiada, iż za nabożeństwo szkolne na początku roku szkolnego 1928 — 29 odbędzie się w koście le św. Jerzego o godz. 9 i pół w dniu 13 b. m. (czwartek). Uczennice powinny stawić się bezpośrednio do kościoła.

POCZTOWA.

— (v) Nowe połączenia telefoniczne dla Wilna. Z końcem sierpnia r. b. zakończoną została budowa nowego przewodu telefoni cznego brązowego Lida - Nowogrodka - Baranowicz, który Dyrekcja użyła do po lepszenia komunikacji telefon. pomiędzy Wil nem a Nowogrodkiem i Baranowiczami przez połączenie nowowybudowanego przewodu z istniejącym już przewodem brązowym Wi lno - Lida.

Otrzymał w ten sposób nowe połącze nia telefoniczne, dostosowane do prowadze nia rozmów na dalekie odległości, będzie wykorzystane w ten sposób, że w godzinach 8 - 15 służą będzie dla bezpośredniej komu nikacji Wilno - Nowogrodka, w pozosta łych zaś godzinach, t. j. od 15 do 8 rano dla bezpośredniej komunikacji Wilno - Barano wicz.

Dzięki uzyskaniu dobrego połączenia z Baranowiczami Wilno obecnie może prze prowadzać rozmowy i z daleko położonymi miejscowościami, jak Nieswież, Stolpe, So nim i t. d., a co dotychczas połączone było z dużymi trudnościami.

Następnie stanie się możliwym podję cie przez Baranowiczów ruchu telefonicznego pomiędzy Wilnem a Moskwą, z którym to urzędami Baranowiczowie posiadają dobre po łączenie telefoniczne.

Jednocześnie powiadamia się Sz Redak cję że Dyrekcja przystąpiła już do budowy 3-go przewodu telefonicznego Wilna - War szawy, dzięki któremu da się usunąć te u-

trudnienia i opóźnienia w ruchu telefonicz nym, jaki odczuwa się obecnie pomiędzy Wi nem a Warszawą na skutek zajmowania ist niejących w tym kierunku przewodów przez „Polskie Radio” dla transmisji programów. Aby budowę tego nowego przewodu ze względu na jego ważne znaczenie dla prasy i dla sier przemysłowo - handlowych Wilna i jego dalszych okolic ukończyć możliwie najprędzej, Dyrekcja roboty prowadzić będzie większą ilością kolumn roboczych i od razu na całej przestrzeni, nie bacząc, że tak przyspieszone tempo robót może nawet obniżyć w okresie budowy sprawność ruchu telefonicznego na istniejących przewodach.

RÓŻNE.

— (v) Wycieczka radnych Północnych na Wystawie Targów Północnych. Informa cja nas, iż w związku z wystawą Targów Północnych w dniu onegdajszym przybyła również do Wilna wycieczka poszczególnych radnych gminnych białorusinów z Województwa Wileńskiego w liczbie około 50 osób.

Po zwiedzeniu targów uczestników wycie czki Wystawy Targów Północnych i rol niczo - przemysłowej podejmowano ich w g. popołudniowych w lokalu redakcji „Białoru si Radny” przy ul. Zawalnej.

Podkreślić należy, iż w imieniu wyciecz kowców jeden przedstawiciel tej grupy złożył hołd obecnemu w Wilnie ministrowi rolnictwa p. Niezabykowskiemu.

Wycieczka bawiła w Wilnie 2 dni.

— (v) Zwolnieni robotnicy na Targach Północnych otrzymali pracę przy robotach miejskich. Informacja nas, że w związku z za kończeniem wystawy Targów Północnych utraciło jednocześnie pracę 150 robotników zatrudnionych przez Komitet wystawowy.

Wydział opieki społecznej jednak, mając na względzie położenie materialne robotni ków zapewnił im dalszą pracę przy robotach miejskich organizowanych z własnych kre dytów.

— (v) VII wszechpolski zjazd cukrowni ków w Wilnie. W czasie od 13 do 15 b. m. odbędzie się w Wilnie 7-my wszechpolski zjazd cukrowników.

Program zjazdu następujący: 13-go b.m. godz. 10 rano nabożeństwo w Katedrze g. 11 - 11.30 otwarcie zjazdu w sali Śniadek kich. Po przemówieniu prezesa p. J. Zagle nicznego wygłoszone zostaną referaty 1) hi storia cukrownictwa na ziemiach Litwy wy kład redaktor Przemyślnika, 2) spożywie cu rka w Polsce — dyrektor W. Demby.

Godz. 14 śniadanie, godz. 20 przedstawie nie w teatrze i godz. 22 raut w Górnej sali hotelu „Georgesa” wydany przez Magistrat m. Wilna.

14-go września zwiedzanie U.S.B. i Ka tedry, wycieczka do Trok i wieczorem raut.

15-go września: zwiedzanie Wilna, wycie czka do Werek i zamknięcie zjazdu.

— Utworzenie świadectw seminarium Tarbutu w Wilnie. Na mocy rozporządzenia Min. W.R. i O.P. utworzone zostały świad cstwa absolwentów prywatnego hebrajskiego seminarium Tarbutu im. Kohu szta w Wilnie z roku 1925 i 26. Moty wem do tego posłużyło, że w okresie tym wspomniane seminarium nie posiadało uprawnienia do wydawania podobnych świadectw. Wspomnianych świadectw wydano wówczas dwadzieścia.

— (o) Wybory przewodniczącego Rady gminy żydowskiej. Dnia 9 września odbyło się posiedzenie członków Rady gminy żydowskiej m. Wilna, zwołane w celu dokonania wyboru przewodniczącego. Ponieważ nikt z kandydatów absolutnej większości głosów nie uzyskał, sprawa wyboru prze wodniczącego została odroczona do następnego posiedzenia, które odbędzie się za tydzień.

— Nowe gmachy sądów powiatowych. Dowiadujemy się, że z ogólnej sumy 12-15 milionów przeznaczonych na budowę gmachów sądowych powiatów, między innymi, gmachy Sądów Grodzkich w Wilnie, Wilejce, Świecianach, Wołkowysku oraz przebudowa ny zostanie gmach Sądu Okręgowego w Nowogrodzie.

— Echo Wystawy Wileńskiej. Najwyż szą ilość nagród w dziale maszyn rolniczych otrzymała, dla reprezentowanych przez sie bie fabryki, firma Zygmut Nagrodzi w Wil nie, a mianowicie: 1 medal złoty, 3 medale wielkie złote i 1 dyplom uznania t. j. nagr odę najwyższą jaką Wystawa rozporządza la.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pohulanie. Dziś w Wołko wsku tragedia Sz. Żeromskiego p. t. „Sul kowski” z Juliuszem Osterwą w postaci ty tulowej.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Oficer gwardji”, świetna sztuka Molnara, której premiera odbyła się wczoraj, dziś grana będzie po raz drugi.

— „Panienka bez znaczenia”. Przebawna komedia Hennequina i Collusa „Panienka bez znaczenia” będzie najbliższą premierą Teatru Polskiego.

— Popołudniowa niedziela. W niedzielę, o godz. 5-ej pop. grana będzie nieśmiertel na „Moralność pani Dulskiej”. Ceny od 20 groszy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pożar w Nowej - Wilejce. Dn. 8 b. m. w N. - Wilejce spali się dom mieszkalny po z kł z kłrą od dłuższego czasu już nie żyje, dal cztery strzały rewolwerowe do żony raniąc ją w rękę i bok, a następnie strzelił sobie w głowę.

Bojaryna w stanie beznadziejnym dosta wiono do szpitala żydowskiego, gdzie przez półtorej godziny chorą zmarł.

Zajście powstało na tle nieporozumienia małżeńskiego.

Bojarynowa dostawiono do szpitala.

— Samobójstwo posterunkowego. Dn. 9 b. m. przy ul. Zygmutowskiej wystrzelał z rewolweru w serce pozabawił się życia posterunkowy Michał Korecki.

Przyczyna samobójstwa — rozstrój ner wowy.

— Ranny... propelerem. Dn. 9 b. m. w Porubanku na lotnisku został ciężko ranny w głowę propelerem z samolotu mechanik Marian Langa. Poszkodowanego dostawiono do szpitala wojskowego.

Langa przywiózł do Wilna 8 b. m. razem z podpik. Ociekiewiczem.

Konstanty BOROWSKI

były pułkownik Armji Rosyjskiej.
zmarł opatrzony ŚŚ. Sakramentami dnia 9 września 1928 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 52.
Eksportacja z domu żałoby przy ul. Garbarskiej 5 — 27 do kaplicy na cmentarzu Bernardyńskim, nastąpi dnia 11 września o godz. 3-ej pp.
Nabożeństwo żałobne o godz. 9-ej rano dn. 12 września b. r. poczem nastąpi pogrzeb.
O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych

Zbolała ŻONA

Odślonięcie tablicy pamiątkowej bohaterom

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano z inicjatywy zarządu oddziału wi leńskiego polskiego T-wa Opieki nad Grobami Bohaterów, odbyła się uroczy stość odsł. onięcia tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci Bohaterów 1863 — 64 r.

W uroczystości tej, prócz licznie ze branej młodzieży szkolnej ze sztandara mi i orkiestrą wojskową wzięli udział J. E. ks. arcybiskup Jąbrzykowski, pp. Wojewoda Raczkiewicz, prezydent m. Wilna Folejewski, prof. Ruszczyk, do wódca O. W. pułk. Krok - Paszkowski starosta Iłzora, prezes centrali T-wa Opieki nad Grobami Bohaterów Rze czypospolitej w Warszawie Nowakow ski, prezesi: wileń. oddziału T-wa ks. proboszcz Kulesza, krakowskiego — Banasik. Lwowskiego — Hubert, Po znańskiego — Zakrzewski, prezes wileńskiego Syndykatu Dziennikarzy Cze sław Jankowski, Komendant P. P. m. Wilna Reszczyński, ławnik miejski Ło kuciewski oraz przedstawiciele zwię zku weteranów 1863 r. ze sztandarem oraz przedstawiciele poszczególnych pułków stacjonowanych w Wilnie, in-

stytucji społecznych i prasy miejsco wej.

Jeszcze przed poświęceniem i od słońciem tablicy okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes centr ali T-wa p. Nowakowski i p. Wojewo da Raczkiewicz.

Poświęcenia dokonał J. E. arcybis kup Jąbrzykowski poczem przy dźwię kach orkiestry „Jeszcze Polska nie zgi nęła” nastąpiło uroczyste odślonięcie tablicy pamiątkowej przymocowanej do muru gmachu Sądu Okręgowego od ulicy Ofiarnej.

W czasie tej uroczystej chwili, de legacja młodzieży szkolnej złożyła pod tablicą śliczny duży wieniec ofiarowi ski, prezesi: wileń. oddziału T-wa ks. proboszcz Kulesza, krakowskiego — Banasik. Lwowskiego — Hubert, Po znańskiego — Zakrzewski, prezes wileńskiego Syndykatu Dziennikarzy Cze sław Jankowski, Komendant P. P. m. Wilna Reszczyński, ławnik miejski Ło kuciewski oraz przedstawiciele zwię zku weteranów 1863 r. ze sztandarem oraz przedstawiciele poszczególnych pułków stacjonowanych w Wilnie, in-

stytucji społecznych i prasy miejsco wej.

Jeszcze przed poświęceniem i od słońciem tablicy okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes centr ali T-wa p. Nowakowski i p. Wojewo da Raczkiewicz.

Poświęcenia dokonał J. E. arcybis kup Jąbrzykowski poczem przy dźwię kach orkiestry „Jeszcze Polska nie zgi nęła” nastąpiło uroczyste odślonięcie tablicy pamiątkowej przymocowanej do muru gmachu Sądu Okręgowego od ulicy Ofiarnej.

W końcu zebrani przedstawiciele związków oraz młodzież szkolna ze sztandarami i orkiestrą na czele z uli cy Ofiarnej ruszyli pochodem na Górę Zamkową, gdzie na grobie poległych Bohaterów złożyli wieniec.

Wyścigi konne

Derwisz ponownym zwycięzcą w gonitwie loteryjnej.

Pogoda piękna, publiczność dużo, gra słaba, co się tłumaczy małą ilością koni startujących.

Gonitwę pocieszenia (płaska) na dyst. 1600 mtr. wygrała Esmeralda, bijąc jedynego swego konkurenta Cerberusa. Totaliza tor 11 zł.

Gonitwa loteryjna, stanowiąca clou dnia zgrupowała na starcie trzy konie: Blady-Nico—por. Donnera, Derwisz p. Ławryno wiczowej i Gika — w. Daszewskiego. Wygrał łatwo Derwisz—prowadząc od startu do mety. Blady-Nico wywinął nogę. Totaliza tor 16 zł. Przy rozlosowaniu Derwisz wygrany został przez kpt. Ciepliszewskiego.

Gonitwa z przeszkodami na dystansie 3200 mtr. rozegrały dwa konie: Bajeczna i Expert. Obidwa konie kolejno załamywały się na przeszkodach i do ostatniej chwili trudno było przewidzieć, kto zostanie zwycięzcą. W rezultacie po zacieklej walce — zwyciężył Expert. Total. 23 zł.

Z sześciu koni zapisanych do gonitwy pocieszenia z płotami, na starcie stanęło dwa: Oberek i Bandura. Ta ostatnia po nie fortunnym skoku przez przeszkodę została w tyle, jednak nadrobiła czas i wygrała bieg. Total. 14 zł.

Ostatnią gonitwę z płotami obserwowa no też bez zainteresowania. Z trzech koni startujących Gika (drugi raz biegnąca w tym dniu) potknęła się na przeszkodzie, co spowodowało upadek jeźdźcy — Kawala, a Oberek nie wziął jednej przeszkody. W tych warunkach trzeci koń—Eros nie miał tużego znia.

Naogół wyścigi ostatnie wypadły dość blado. Mała ilość startu sprawiła, że niewiele z właścicieli stajni zaryzykowało przyjechać, a w rezultacie do biegów o trzech nagro dach stawało po dwa konie, aby bez ryzyka wygrać.

BYRK.

WYNIKI WALK.
Wczoraj w 24 dniu turnieju odbyły się 3 spotkania. W pierwszym Niemiec Schulz z 33 min. chwytł tour de tet pokonał Due mana. Drugiej walki pomiędzy Szczerbińskim i Rasso nie rozegrano. Rasso walczyl bar dzo brutalnie, za co sędziowie dwukrotnie dali mu ostrzeżenie. Zemdlonego od pod wójnego nelsona Szczerbińskiego wyniesio no z ringu. W trzecim spotkaniu Garkawien ko w walce rewanżowej z Helcerem do wiodł swej sily, kładąc przeciwnika powtór nie na łopatki w 28 minut przednim pasem. Dziś dalszy ciąg walk.

RADJO.

Wtorek dnia 11 września 1928 r.

13.00 — : Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny.
17.00 17.25: Transmisja z Warszawy: Odczyt pt. „Przegląd polityki międzynarodowej za m-c sierpień” wygłosi dr. Jan Grzy mała-Grabowski.

17.25 - 17.50: Transmisja z Katowic: Odczyt pt. „Jan III Sobieski na Śląsku w pochodzie na odsiecz Wiednia” wygłosi inż. Stanisław Nitsch.

Ogłoszenie o przetargu.

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Pińsku, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 2 października r. b. o godz. 13-iej odbędzie się w lokalu Oddziału, Plac 3-go Maja róg ul. Kościuszki Nr. 2 sprzedaż drogą przetargu drzewostanów, przeważnie kopalniowych z zapasem około 25.000 m³ drewna, w maj. Wysock (pow. Stoliński), oddległego 8 km. od st. Udryck.

Taksacja drzewostanów, warunki przetargu oraz projekt umowy są do przejrzania w Wydziale Agrarnym Instytucji Centralnej Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, Nowogrodzka Nr. 50, w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Pińsku, ul. Administratorskiej, Wysock, p. Jerzego Niemirycz, poczta Wysock, wojew. Poleskie.

Państwowy Bank Rolny
Oddział w Pińsku

Potrzebni spółnik-czka do prowadzenia fabryki Artykułów Spożywczych z kapitałem od 3.000 złotych. Interes egzystuje od 3-ich lat, zbyt zapewniony, fachowość zbytnia, można z udziałem pracy. Oferty pisemne lub osobiste przyjmują się od godz. 5 7 wieczór codziennie: Wilno, ul. Nowogrodzka 7. Zakłady Przemysłowe „Orzeł”.

Kupię

kilka tysięcy metrów papieru i kilka tysięcy sztuk soseny okiagla-ków.

Oferty pod „G. N. 61” do ekspedycji „Słowa” w Wilnie.

Ogłoszenie o przetargu.

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Pińsku, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27 września r. b. o godz. 13-iej odbędzie się w lokalu Oddziału, ul. Łachyńska Nr. 38, sprzedaż drogą przetargu drzewostanów, przeważnie kopalniowych, z zapasem około 25.000 m³ drewna, w maj. Wysock (pow. Stoliński), oddległego 8 km. od st. Udryck.

Taksacja drzewostanów, warunki przetargu oraz projekt umowy są do przejrzania w Wydziale Agrarnym Instytucji Centralnej Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, Nowogrodzka Nr. 50, w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Pińsku, ul. Administratorskiej, Wysock, p. Jerzego Niemirycz, poczta Wysock, wojew. Poleskie.

4/23-1

GUSTAW HEYDE, Dresden

INSTRUMENTY GEODEZYJNE

Zostały nagrodzone na I-ich Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie—1928 r.

Wielkim Złotym Medalem.

Reprezentacja i Skład Fabryczny

„Optyk Rubin” Wilno

ul. Dominikańska 17, tel. 10 58.

Najstarsza firma w kraju, egz. od r. 1840.

Europeizacja Afganistanu.

Reformy Amanullaha chana. Król Afganów a kobiety.

Powrotu króla Amanullaha z jego 7-mio miesięcznej podróży europejskiej ludność Afganistanu oczekiwała z dość mieszanymi uczuciami. Podczas gdy jedni ożyli byli w oczekiwaniu swego monarchy uczuciem radości, inni niecierpliwością, innych gnębiły różne ponure przeczuć. Nie trudno było przewidzieć, że z podróży europejskiej pędzących, przed którym otwartą się podczas jego pobytu w głównych ośrodkach kultury europejskiej w całej ich pełni wspaniale perspektywy nowoczesnego rozwoju ludzkości, nie zrodzi się nie dobrego dla tamujących wszelki postęp wsteczni-ków orientalnych.

Droga z Heratu do Kabulu (stolicy Afganistanu) odbył Amanullah Chan w samochodzie, przyczem miał na sobie wygodną rosyjską „rubaszka”, której z powodu wielkich upałów, panujących w odczuć pędzących, ustąpić musiały niejaka sztywna gorszy i krępujące wszelki ruch obcisłe fraki europejskie.

Natychmiast po przyjeździe do Kabulu przystąpił król Amanullah do reformowania odzieży swych poddanych. W mieście Pagan, będącym dla Afganistanu tem, czem dla Francji jest Wersal, wywieszono przed wejściem do parku następujące ogłoszenie: „Afganem w ubraniu europejskim, lecz z czalną na głowie (czalną—turban przyp. red.) wstęp surowo wzbro-

niony”. A pod nim umieszczono drugi napis, przeznaczony dla przedstawicieli pięknej, którym komunikowano, że kobietom z czadzą (zasłona na twarzy) do parku wchodzić nie wolno.

W najbliższych dniach zbierze się w stolicy Afganistanu t. zw. „dzirga”, t. j. zgromadzenie najwybitniejszych działaczy państwowych celem uchwalenia całego szeregu doniosłych reform (jak depesze doniosły, otwarcie dzirginy już się odbyło). Dla członków tego osobliwego parlamentu, liczącego kilka tysięcy osób, zamówiono ubrania europejskie i filcowe kapelusze, gdyż wybrańcy narodu służącej mają szerokim warstwom ludności dobrym przykładem. Ze przy tej okazji nie odbędzie się bez komicznych nieporozumień, nie trudno przewidzieć, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, by bez miary zamówione ubrania pasować miały wszystkim ich przyszłym posiadaczom. Bardzo być może, iż niektórzy z pośród członków „dzirgi” nie zechcą ubrać za dużych, lub za małych garniturów, ale takich pedantów nie będzie zbyt dużo. Wielki ogół „panów” postów afganistańskich paradować więc będzie już w czasie najbliższym w ubiorach europejskich, tak że pod tym względem parlament kabulski w niczym nie będzie się różnił od ich ustawodawczych w państwach cywilizowanych.

LEKARZE

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYK, NARZĄD MOCZOWY, od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR L. GINSBERG
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuję od 8 do 1 i od 4 do 8.

Doktor-Medycyna A. CYMBLER
choroby skórne, weneryczne i moczowe. Elektryczna, plac Napoleona 8, 10-12, ul. Wileńska 12, róg Tatarskiej 9, 2 i 8.

Dr. POPILSKI
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuję od godz. 10 do 11 i od 5-7 p.p. W. Północna 42, róg Zawalnej 40, W.Z.P. 1.

Dr. G. WOLFSON
weneryczne, moczowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

LEKARZE DENTYSTY

Lekarz-Dentysta MARYA
Ożyszka-Smolka
Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usunięcie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym i uczącym się zniżka. Ofiarne 4 m. 1. Przyjmuję: od 8-1 i od 4-7. Wyz. Zdr. Nr. 3.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosielski
ul. Wileńska 21. Wznowił przyjęcie, od 10 do 2 i od 4 do 7 w.

Poszukuję

mieszkani 2-3 pokojowe z kuchnią. Oferty do „Słowa” pod „Mieszkanie”.

Do wynajęcia

2 pokoje z niekremującym wejściem, przy ul. Sierakowskiego 20-13 1-1214

Przyjmuję

panienkę na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, Biały Zaułek Nr 8 m. 1-1

2 umeblowane pokoje do wynajęcia, ul. Jagiellońska 5 7. o-1212

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkani 2-3 pokojowe z kuchnią. Oferty do „Słowa” pod „Mieszkanie”.

Do wynajęcia

2 pokoje z niekremującym wejściem, przy ul. Sierakowskiego 20-13 1-1214

Przyjmuję

panienkę na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, Biały Zaułek Nr 8 m. 1-1

2 umeblowane pokoje do wynajęcia, ul. Jagiellońska 5 7. o-1212

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję mieszkani 4-5 pokoi z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Po-hulanki. Mogę zapłacić komornie za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednia cta po-uhulanka 16-9 od g. 10-12 i od 4-7